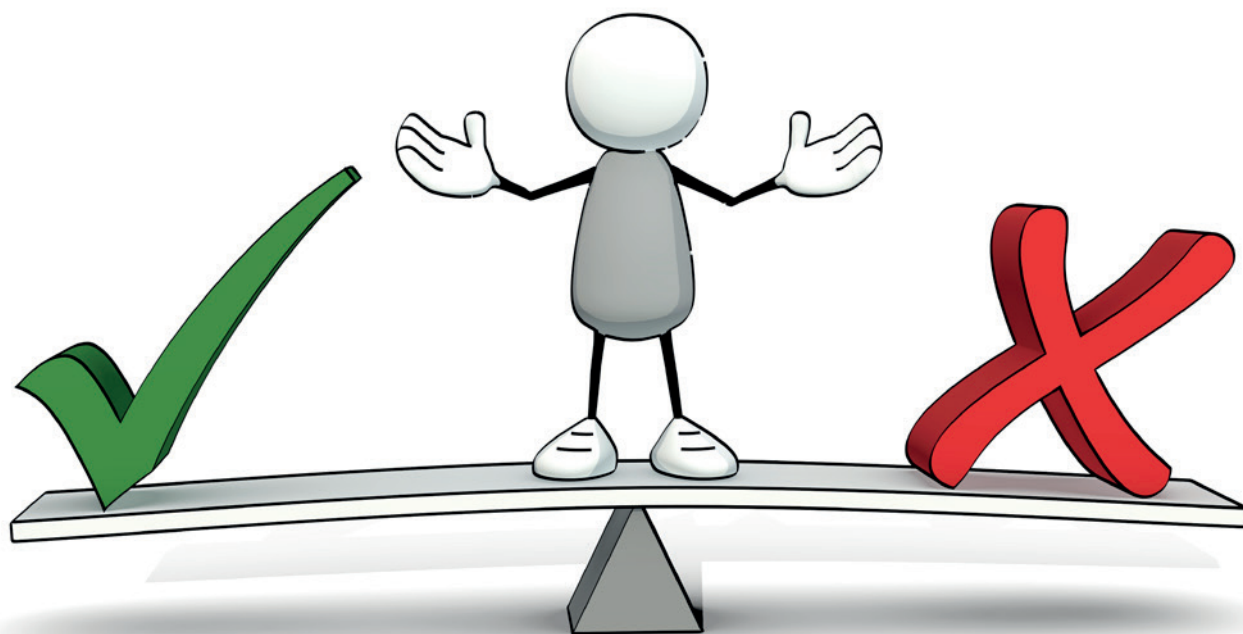


Praca z arkuszem egzaminacyjnym –

HIT czy KIT?



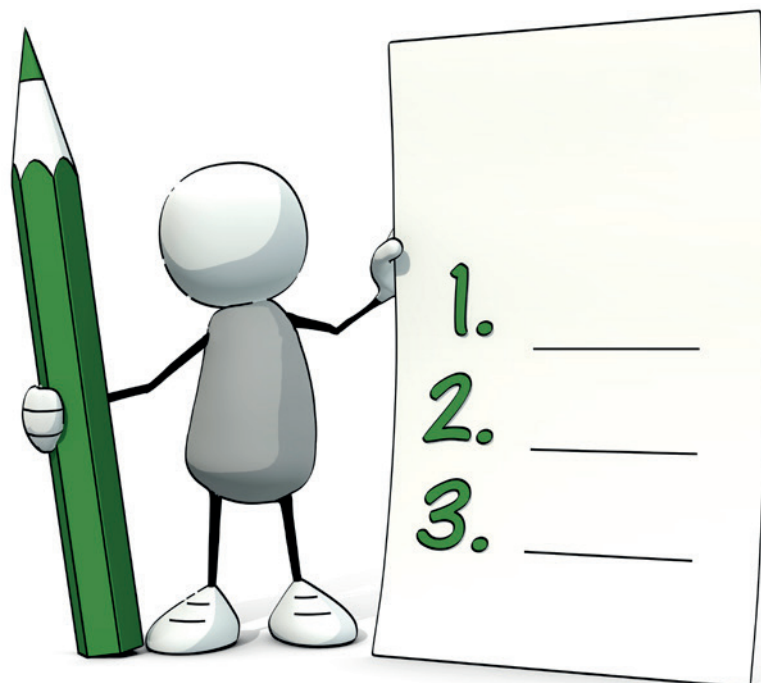
Wielu nauczycieli języka obcego spiera się ze sobą, czy warto pracować na co dzień z arkuszami egzaminacyjnymi. Należą zdecydowanie do grupy zwolenników pracy z arkuszami. Dlaczego? Powodów jest kilka.

Przed wszystkim uważam, że praca z arkuszem egzaminacyjnym zapewnia uczniom bezpieczeństwo i pozwala im psychicznie przygotować się do prawdziwego egzaminu. Uczniowie wiedzą, co ich po kolei czeka

i czego mogą się spodziewać, to zaś z pewnością obniża u nich poziom stresu i pozwala spokojnie przystąpić do egzaminu. Moi uczniowie doświadczają na własnej skórze tego, że jest to dość żmudny proces, ale ponieważ nie siedzimy tylko w arkuszach egzaminacyjnych,

nie protestują, a wręcz cieszą się, że z nimi pracujemy, i dość otwarcie o tym mówią.

Praca z arkuszem egzaminacyjnym umożliwia uczniom zapoznanie się ze strukturą egzaminu – uczniowie przechodzą po kolei



przez wszystkie zadania, wiedzą, na co muszą zwrócić szczególną uwagę oraz uczą się, jak planować czas poświęcony na rozwiązywanie poszczególnych zadań. Z mojego doświadczenia wynika, że ostatnia kwestia, czyli zarządzanie czasem, na początku sprawia dzieciom trudność i zazwyczaj brakuje im go na napisanie dobrego wypracowania, co jest powodem frustracji i gniewu. Praca z arkuszem powoduje, że zaczynają planować, ile czasu muszą poświęcić na dane elementy, i uświadamia im, na co tego czasu potrzebują najwięcej, co okazuje się mocno indywidualną sprawą: mam uczniów, którzy dużo czasu potrzebują na wszelkie zadania z czytaniem, a pisanie wypracowań idzie im jak po maśle, oraz takich, dla których pisanie wypracowania to prawdziwa orka na ugorze, z kolei czytanie jest dla nich bardzo łatwe.

Dzięki pracy z arkuszem uczniowie wiedzą, czego się od nich oczekuje w poszczególnych zadaniach (czytanie ze zrozumieniem poleceń do zadań!) – i rozumieją kryteria ich oceniania. Wielu moich uczniów nie zwraca uwagi na samo polecenie, tylko od razu przechodzi do treści zadań i poniekąd narzuca je sobie „na oko”, co w konsekwencji okazuje się zwodniczą strategią. Na przykład uczeń użył do wypeł-

nienia luki jednej z prawidłowych struktur leksykalno-gramatycznych, ale z uwagi na to, że nie przeczytał polecenia, nie zauważył, że wskazuje ono konieczność użycia limitowanej liczby słów, a co za tym idzie – struktura użyta przez niego jest poprawna, ale nie wpasowuje się w wymogi polecenia, bo tę liczbę słów przekracza (potrzebna jest inna z odpowiednią liczbą słów). Uczeń może denerwować się w tym momencie tylko na samego siebie, że nie przeczytał uważnie polecenia, tylko ochoczo przystąpił do rozwiązywania zadania, bo wydawało mu się, że wie, co ma robić.

Praca z arkuszem to także obnażenie swoich mocnych i słabych stron, jeśli chodzi o naukę języka angielskiego, oraz możliwość popracowania nad tym, co jeszcze kuleje. Uczniowie widzą, że praca z tekstem nie sprawia im problemu, lecz zadania na użycie środków językowych – już tak, Niektórzy czują się świetnie w pisaniu wypracowań, z kolei rozumienie ze słuchu nie wychodzi im tak, jakby tego oczekiwali. To też przyczynek do naszych dalszych działań na zajęciach, bo w moim wypadku praca z arkuszem nie oznacza, że pracujemy tylko z nim. Obserwując uczniów i widząc, z czym jeszcze sobie nie radzą, mogę tak zaplanować proces lekcyjny,

aby pomagać im w nabywaniu i utrwalaniu nowych umiejętności. W tygodniu mam przeznaczony jeden dzień, w którym rzeczywiście sumiennie pracujemy z arkuszem, i nazywamy go *Dniem z Arkuszem* – zazwyczaj są to zajęcia w bloku. Zdaję sobie sprawę, że gdybyśmy robili tylko to, to zaudzilibyśmy się na śmierć, ale nie wyobrażam sobie niepracowania z arkuszem i nie przemawia do mnie argument, że zadania, które pojawiają się na maturze, przewijają się przecież w podręcznikach czy repetytoriach. Dla moich uczniów (i dla siebie!) muszą mieć całą strukturę ułożoną tak jak na prawdziwym egzaminie. Uważam, że przeciwnicy pracy z arkuszem egzaminacyjnym zbyt mocno i zupełnie niepotrzebnie demonizują ją – zachęcam Was do wykorzystywania arkuszy nie tylko wtedy, gdy w szkole zarządzane są egzaminu próbne, ale dużo częściej.

W tej części artykułu przedstawię, jak krok po kroku wygląda praca z arkuszem egzaminacyjnym i na co zwracam uwagę uczniom.

Pierwsze zajęcia zaczynam zawsze od zapoznania uczniów ze stroną tytułową. Szczegółowo omawiamy jej wygląd, tłumaczę im, co oznaczają poszczególne jej części, czy muszą znać na pamięć swój numer PESEL, skąd wezmą naklejki i tym podobne. Wspólnie czytamy instrukcję dla zdającego i omawiamy jej poszczególne punkty. Przyglądamy się karcie odpowiedzi i omawiamy sposób zaznaczania na niej odpowiedzi. Wyobraźcie sobie, że w tym roku szkolnym podczas pisania próbnej matury jeden z moich uczniów nie dość, że używał niebieskiego długopisu, to jeszcze zaznaczał na karcie odpowiedzi znacznikiem „X”, zamiast zamalowywać kwadraciki.

Rozmawiam z uczniami, na czym polegają dostosowania wymagań egzaminacyjnych i kto może z nich skorzystać. Niektórzy uczniowie

dyslektyczni są święcie przekonani, że przysługuje im z automatu wydłużony czas pracy na egzaminie, i są zdziwieni, kiedy okazuje się, że to nieprawda.

Naprawdę nie uważam, że zajęcia z arkuszem to strata czasu. Omówienie tego wszystkiego, o czym pisałam wcześniej, to dla mnie naturalny i nieodzowny element przygotowania do matury – i uwierzcie mi, że widać jak na dłoni, że jest to uczniom potrzebne. Absolwenci wielokrotnie dziękowali mi za to, że pomogłam im oswoić stres i że na prawdziwej maturze otwierając arkusz, mogli pomyśleć: „Jest dobrze. Robiłem już arkusze z Galą. To po prostu kolejny do rozwiązania”.

Przechodzimy do zawartości arkusza i tutaj przypominam uczniom, że dzieli się on na rozumienie ze słuchu, rozumienie tekstów pisanych, znajomość środków językowych i wypowiedź pisemną. Każde zadanie zawiera polecenie w języku polskim, ale jego treść jest już podana w języku angielskim. Przypominam o uważnym czytaniu poleceń oraz treści zadań i... zaczynamy zabawę z zadaniami.

Rozumienie ze słuchu

Uczulam uczniów na dokładne przeczytanie polecenia i treści poszczególnych zadań – muszą wiedzieć, jakie informacje powinny wyluskać z nagrania. Zwracam uwagę na to, że polecenie może mówić, że np. jedno zdanie zostało podane dodatkowo i nie pasuje do żadnej wypowiedzi. Przypominam im, że to, co jest zapisane w treści, jest sformułowane inaczej niż w samym nagraniu, dlatego nie mogą nastawiać się i oczekiwać, że głos z płyty poda im rozwiązania ot tak – to oni muszą wyszukiwać w nagraniu słów, zwrotów czy zdań, których znaczenie przypomina treści z zadania. Zachęcam ich do wysłuchania zadania dwa razy, drugie słuchanie ma na celu upewnienie się, czy odpowiedź, którą zamierzają wybrać, jest prawidłowa. Nie warto zazna-

czać odpowiedzi już po pierwszym wysłuchaniu, a podczas drugiego rozglądać się po sali.

Rozumienie tekstów pisanych

Uczulam uczniów na dokładne przeczytanie polecenia i zachęcam ich, aby najpierw przeczytali zdania/pytania dotyczące tekstu, a dopiero później sam tekst. Zwracam

Praca z arkuszem to także obnażenie swoich mocnych i słabych stron, jeśli chodzi o naukę języka angielskiego, oraz możliwość popracowania nad tym, co jeszcze kuleje.

cam ich uwagę na to, że polecenie może mówić, że dwa zdania zostały podane dodatkowo i nie pasują do żadnej wypowiedzi. Podobnie jak w zadaniach na rozumienie ze słuchu, to, co jest zapisane w zdaniach/pytaniach dotyczących tekstu, jest sformułowane inaczej niż w samym tekście. Odpowiedź, której uczeń szuka, może być podana bezpośrednio lub pośrednio w tekście, a może się tak zdarzyć, że uczeń będzie musiał wyciągnąć wnioski na podstawie tego, co przeczyta, dlatego zachęcam moich uczniów do podkreślania w tekście tych fragmentów, które, ich zdaniem, zawierają poszukiwaną przez nich odpowiedź. Wskazane jest także, aby uczeń przeczytał cały tekst jeszcze raz i upewnił się, czy odpowiedź, którą wybrał, jest odpowiedzią prawidłową, a jeśli tak, to zastanowił się, dlaczego nią jest.

Znajomość środków językowych

Jeśli zadanie polega na uzupełnianiu luk wyrazami, to trzeba się upewnić, czy podany jest limit

słów do ich wypełnienia, a następnie przeczytać to, co znajduje się przed i za luką, po czym sprawdzić, czy po wpisaniu odpowiedzi całe zdanie jest logiczne i poprawne grammatycznie.

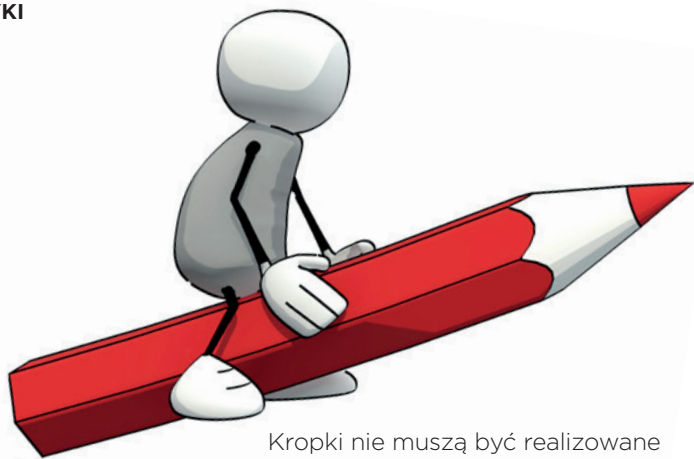
Jeśli uczeń ma do czynienia z tekstem i zadanie polega na uzupełnianiu luk w tekście tylko jednym wyrazem, to również wskazane jest, aby przeczytał to, co znajduje się przed i za luką, i zastanowił się, jaka część mowy jest potrzebna, jaki czas gramatyczny jest odpowiedni, czy przymiotnik nie wymaga przestopniowania, czy rzeczownik powinien być użyty w liczbie pojedynczej, czy mnogiej...

We wszystkich zadaniach otwartych, czyli takich, które wymagają od maturzysty wpisania słów w lukę, fundamentalną sprawą jest czytelne pismo. Powtarzam moim uczniom, że okręgowe komisje egzaminacyjne nie przeznaczają osobnych środków finansowych na zatrudnianie grafologów, a egzaminatorzy, którzy sprawdzają ich prace, nie mają czasu na to, aby analizować, co uczeń chciał napisać. Pewnie, że próbujemy się domyślić, czy konsultujemy się z innym egzaminatorem, ale jeśli coś jest ewidentnie nieczytelne, to jest nieczytelne.

Wypowiedź pisemna na poziomie podstawowym

O wypowiedzi pisemnej na poziomie podstawowym i rozszerzo-





nym pisałam już w jednym z wcześniejszych numerów „Horyzontów Anglistyki”, więc nie będę się powtarzać. Przeznaczam też na nią osobne zajęcia z moimi uczniami. Przypomnę tylko najważniejsze kwestie, które nauczyciel może poruszyć przy okazji omawiania arkusza, zanim zagłębi się w świat wypracowań maturalnych.

Wypowiedź pisemna na podstawie to wpis na forum, wpis na blogu lub list prywatny/e-mail do przyjaciela. Każda z wymienionych przeze mnie form opiera swoją treść na osławionych czterech kropkach. Marzeniem każdego maturzysty (i egzaminatora!) jest rozwinięcie wszystkich czterech kropek w takim stopniu, aby otrzymać maksymalną liczbę punktów za treść. Jak to zrobić?

Przede wszystkim uważnie przeczytać polecenie, aby znać kontekst i wiedzieć, czy mamy do czynienia z przeszłością, teraźniejszością, czy przyszłością. Czasami jakaś kropka będzie wymagała od nas użycia konkretnego zwrotu – zachęcenia kogoś do czegoś, zaproszenia kogoś gdzieś, niezgodzenia się z kimś i tak dalej. Aby odnieść się do kropki, wystarczy, że w pracy podamy jedną informację z nią związaną, np. kropka prosi nas o to, abyśmy napisali, gdzie spędziliśmy wakacje, i uczeń pisze: *I spent my holidays at the seaside*. Idealem jest kropka rozwinięta i tutaj potrzebujemy już trzech informacji lub dwóch bardziej rozbudowanych informacji, ale nadal zgodnych z treścią kropek – wystarczy dodać jakieś szczegóły lub przykłady, aby kropka zakwalifikowała się do bycia rozwiniętą.

Kropki nie muszą być realizowane w takiej kolejności, w jakiej pojawiają się w poleceniu, ale uczeń musi pamiętać, że jeśli w poleceniu pojawi się kropka dwuczłonowa, np. „Napisz, jakie miejsca odwiedziłeś i które najbardziej ci się podobało”, to aby ją rozwinąć, musi odnieść się do jednej i drugiej części zdania i przynajmniej jedną z nich przedstawić w sposób bardziej szczegółowy, czyli wymienić dwa, trzy miejsca i jedno z nich opisać pod kątem powodów, dla których było według ucznia najlepsze.

Zachęcam moich uczniów do stosowania akapitów dla każdej kropki, chociaż nie są one wymagane na egzaminie maturalnym na poziomie podstawowym. Wychodzę z założenia, że akapity pomagają uczniom w ocenieniu, czy ich zawartość jest w ich pracy wystarczająco rozwinięta, a egzaminatorowi pomagają przedrzeć się przez cały tekst i zwyczajnie eliminują chaos.

Aby dostać jak najwięcej punktów za zakres środków językowych, warto używać różnorodnego słownictwa związanego z tematem, różnorodnych struktur gramatycznych i leksykalnych – i oczywiście robić to poprawnie!

Warto przypomnieć uczniom, że przed oddaniem pracy dobrze jest ją jeszcze raz przeczytać pod kątem błędów gramatycznych, leksykalnych czy ortograficznych i sprawdzić, czy praca nie zawiera powtórzeń lub jakichś niepotrzebnych informacji niezwiązanych z tematem. Chociaż egzaminator nie odejmuje punktów za przekroczenie limitu słów, to wcale nie jest tak, że im więcej uczeń napisze, tym praca będzie lepsza.

Jeżeli wypowiedź zawiera 80 wyrazów lub mniej, jest oceniana wyłącznie w kryterium treści, czyli za kropki, a w pozostałych kryteriach przyznaje się 0 punktów. Jeżeli w wypowiedzi przyznano 0 punktów za kryterium treści, to za pozostałe kryteria uczeń też dostaje 0 punktów, a jeśli za kryterium treści otrzymał 1 punkt, to w pozostałych kryteriach może dostać maksymalnie 1 punkt – nie wyklucza to oczywiście otrzymania 0 punktów.

Egzaminatorzy mają obowiązek oznaczania błędów w pracach, np. błędy w spójności i logice oznacza się falką, błędy językowe, czyli gramatyczne (jak nieprawidłowy czas gramatyczny) lub leksykalne (np. *do a mistake* zamiast *make a mistake*), podkreśla się linią, gdy czegoś brakuje, to pojawia się „ptaszek”, a kiedy pojawi się błąd ortograficzny, wtedy bierze się taki wyraz w kółko. Osobom dyslektycznym nie punktuje się błędów ortograficznych, czyli literówek, małych liter w miejsce wielkich itp.

Wypowiedź pisemna na poziomie rozszerzonym

Jeśli chodzi o wypowiedź pisemną na poziomie rozszerzonym, to tutaj maturzysta ma do czynienia z rozprawką „za i przeciw” lub rozprawką opiniującą, artykułem i listem formalnym. Wypracowanie na poziomie rozszerzonym to nie przelewki i w porównaniu z nim wypracowanie na poziomie podstawowym to bułka z masłem.

W wypracowaniu oceniamy w skali od 0 do 2 elementy treści i w skali od 0 do 1 elementy formy. Elementy treści to odpowiedni wstęp i teza dla rozprawki, odpowiednie wprowadzenie do tematu dla artykułu i wstęp zgodny z tematem i treścią oraz wskazujący cel/powód pisania dla listu formalnego.

Drugi i trzeci element treści są takie same dla wszystkich form wypowiedzi.

dzi i jest to wieloaspektowa i (lub) pogłębiona realizacja pierwszego i drugiego elementu tematu.

Ostatni element treści, czyli zakończenie, jest również taki sam dla wszystkich trzech – zakończenie musi być zgodne z tematem oraz treścią wypowiedzi. Pojawia się też coś takiego, jak fragmenty nie na temat lub odbiegające od tematu – ocenia się je tak samo dla każdej wypowiedzi.

Dzięki pracy z arkuszem uczniowie wiedzą, czego się od nich oczekuje w poszczególnych zadaniach (czytanie ze zrozumieniem poleceń do zadań!) – i rozumieją kryteria ich oceniania.

Elementy formy to teza we wstępie w rozprawce, tytuł w artykule i zwrot rozpoczynający i kończący w liście formalnym. Drugi z nich to kompozycja – uzasadnione proporcje wstępu, rozwinięcia i zakończenia dla wszystkich trzech wypowiedzi. Trzeci to segmentacja, czyli uporządkowanie tekstu i logiczny podział na akapity, a ostatni to długość pracy – między 180 a 280 wyrazów.

Następnie egzaminator zderza za pomocą specjalnej tabelki elementy treści z elementami formy i otrzymuje punkty za zgodność z poleceniem. Pozostałe kryteria, jeśli chodzi o spójność i logikę wypowiedzi, są takie same jak w wypowiedzi na podstawie. Punktacja za zakres środków językowych wygląda podobnie jak na maturze podstawowej, warto jednak przypomnieć uczniom, że mamy do czynienia z poziomem rozszerzonym, więc oczekuje się od nich bardziej zaawansowanych form niż na poziomie podstawowym. Punkty za poprawność środków językowych

reguluje osobna tabelka. Osobom dyslektycznym nie punktuje się błędów ortograficznych, czyli literówek, małych liter w miejsce wielkich itp.

Jeżeli wypowiedź zawiera mniej niż 160 wyrazów, jest oceniana wyłącznie w kryterium zgodności z poleceniem. W pozostałych kryteriach przyznaje się 0 punktów. Jeżeli za wypowiedź przyznano 0 punktów w kryterium zgodności z poleceniem, we wszystkich pozostałych kryteriach przyznaje się 0 punktów, a jeśli w kryterium zgodności z poleceniem uczeń otrzymał 1 punkt, to we wszystkich pozostałych kryteriach może otrzymać maksymalnie po 1 punkcie (nie wyklucza to otrzymania 0 punktów).

Oznaczenie błędów w wypracowaniu maturzysty przystępującego do matury rozszerzonej wygląda niemal tak samo jak na poziomie podstawowym, z tą różnicą, że na rozszerzeniu bierze się też pod uwagę błędy interpunkcyjne (nie u osób dyslektycznych) – jeśli przecinek pojawia się nie w tym miejscu, gdzie trzeba, to egzaminator weźmie ten przecinek w kółko, a jeśli zabraknie przecinka, to egzaminator wstawi w miejscu brakującego przecinka „ptaszka” otoczonego kółkiem.

Zakończenie

W mojej klasie wychowawczej zaczęłam pracę z arkuszem najpierw z grupą pracującą na wyższym poziomie i druga grupa nie mogła się doczekać, żeby też pójść w ślady tej pierwszej. Te

wypieki na twarzy, kiedy w końcu wzięli do ręki arkusz. Teraz to dla nich chleb powszedni i chociaż, tak jak podkreślałam wyżej, nie pracujemy wyłącznie z arkuszem, to widzę, że uczniowie czują się bezpiecznie i powoli, ale skutecznie budują egzaminacyjną pewność siebie, a ja wspólnie z nimi odkrywam ich mocne strony oraz to, nad czym jeszcze możemy popracować na ostatniej prostej przed maturą.

Głęboko wierzę w to, że nie wystarczy rozdać uczniom arkusze egzaminacyjne bez słowa komentarza i od razu rzucić ich na głęboką wodę, licząc, że prędzej czy później sami zbudują sobie swoje struktury egzaminacyjne. Jeśli więc nadal nie zamierzasz włączać arkusza jako stałego elementu do swojego warsztatu nauczycielskiego, przynajmniej zaproś go na jedną lekcję do swoich klas i omów z uczniami krok po kroku. Jestem pewna, że będą Ci za to wdzięczni.

Katarzyna Gala

Wieloletnia nauczycielka i lektorka języka angielskiego w państwowych przedszkolach, państwowej szkole podstawowej i szkołach językowych. Obecnie pracuje jako nauczycielka języka angielskiego w XXXIII Liceum Ogólnokształcącym im. Armii Krajowej w Łodzi oraz współpracuje ze szkołami językowymi i z ośrodkami szkoleniowymi w charakterze metodyka. Trenerka wydawnictwa Macmillan, egzaminatorka i weryfikatorka okręgowej komisji egzaminacyjnej, tutorka, etnolożka, psycholożka, praktyczka terapii skoncentrowanej na rozwiązaniach, programu „Dam Radę!” i „Jestem z Ciebie Dumny!”. Trenerka treningu umiejętności społecznych.

